№ 107. Łódź, Wtorek 27 kwietnia 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego 1 marka.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł.
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Bolszewicy ukraińscy przeciwko rosyjskim.

Za linją nieprzyjacielską słychać odgłosy walki.

Warszawa, 26 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 26-go kwietnia.

Na odcinku na południe od Dźwiny koncentruje nieprzyjaciel w dalszym ciągu znaczne siły.

Na Polesiu, Wołyniu i Podolu obustronna działalność wywiadowcza, prowadzona coraz intensywniej.

Część wojsk ukraińskich, znajdujące się po stronie bolszewickiej, zdradzają chęć wystąpienia przeciw oddziałom sowieckim. Na niektórych miejscach frontu słychać odgłosy walki za linją nieprzyjacielską.

Na froncie litewskim utarczki patroli.

Pierwszy zastępcą szefa sztabu generalnego

Kuliński, pułkownik szt. gen.

Wielka manifestacja ludu górnośląskiego.

Bytom, 26 kwietnia. (PAT). Górny Śląsk był w ubiegłą niedzielę widownią imponującej manifestacji ludu górnośląskiego, manifestacji, jakiej tu od przeszło roku nie widziano.

W odpowiedzi na wszechniemiecką agitację z ubiegłego tygodnia zerwała się ludność polska górnośląskiego okręgu przemysłowego do potężnego odruchu. Na 24 godziny przed tem wezwali polscy robotnicy wszystkich towarzyszy pracy, by zebrali się w niedzielę, 25 b. m. w południe, dla zamanifestowania polskiego charakteru górnośląskiego obszaru przemysłowego. Dla poparcia wszystkich zarządzeń międzysojuszniczej Komisji, zmierzającej do równouprawnienia polskiej narodowości i postawienia żądań przeprowadzenia zupełnego równouprawnienia we wszystkich dziedzinach.

W zgromadzeniach wzięła udział imponująca liczba osób.

Wśród gorących okrzyków „Niech żyje Francja!“ „niech żyje koalicja!“ przez podniesienie rąk uchwalono rezolucje, których główne myśli streszczają się następująco:

W dziedzinie administracji politycznej:

1. Wszyscy urzędnicy państwowi na Górnym Śląsku mają złożyć ślubowanie przed Komisją międzysojuszniczą.

2. Landraci i burmistrzowie miast, stanowiących samodzielne powiaty, mają być w czynnościach zawieszeni i zastąpieni urzędnikami aljanckiemi, którym do pomocy mają być dodani rzeczoznawcy — jeden polak i jeden niemiec, w Opolu zaś reprezentant polskiej ludności.

3. Usuniętą ma być „Sicherheitspolizei“ i zastąpioną przez żandarmerję krajową, złożoną z polaków i niemców w stosunku do ich siły liczebnej.

4. Językiem urzędowym i sądowym na Górnym Śląsku jest język polski na równi z językiem niemieckim.

5. Przywróconą ma być wolność zebrań i stowarzyszeń.

6. Rozwiązać należy wszelkie wojskowe i półwojskowe organizacje i wydalić tak zwanych „Kriegeratów“.

7. Należy czemprędzej przeprowadzić spis ludności na Górnym Śląsku, a wszyskie wichrzycielskie elementy przybyłe z Niemiec mają być wydalone.

8. Znieść tajną, polityczną policję niemiecką.

W dziedzinie szkolnictwa:

Język polski ma być językiem obowiązującym we wszystkich szkołach i językiem wykładowym w szkołach ludowych. Do władzy szkolnej w Opolu powołać należy polskiego fachowca.

W dziedzinie aprowizacji:

1. Granica niemiecka ma być zamknięta i zabroniony wszelki wywóz środków żywności, zaś wywóz nawozów sztucznych do Niemiec dozwolony po pokryciu zapotrzebowań miejscowej ludności.

2. Transporty żywności z Praski, stojące na Górnośląskiej golnicy, mają być natychmiast przywiezione.

3. W górnośląskiem Towarzystwie żywnościowem zasiądzie conajmniej 4-ch przedstawicieli polskiej ludności i ma być także zapewniona odpowiednia kontrola nad wszystkimi środkami żywności.

W dziedzinie socjalno politycznej:

Pracodawcy niemieccy przyjąć mają do pracy z powrotem wszystkich robotników polaków, wydalonych z powodów politycznych. Utworzony ma być sąd rozjemczy dla spraw przemysłowych.

W dziedzinie kolejnictwa:

Organ katowickiej dyrekcji kolejowej ma być wydawany w języku polskim i niemieckim. Wszystkie napisy i rozporządzenia mają być ogłaszane w obu językach. Wszystkie wnioski publiczności i pracowników kolejowych mają być odtąd dopuszczone także i w języku polskim, a publiczność wolna będzie w sprawach potocznych, jak kupno biletów i t. p. posługiwać się językiem polskim na równi z językiem niemieckim. W administracji kolejowej ustaną wszelkie prześladowania polskich urzędników i robotników. Nowoutworzona straż kolejowa ma być natychmiast rozwiązaną.

W dziedzinie górnictwa, hutnictwa i przemysłu:

1. Utworzone zostanie dla Górnego Śląska osobne starostwo górnicze, które załatwiać będzie sprawy tak w języku polskim, jak i w niemieckim.

2. Przy rozdziale węgla naprzód pokryte mają być potrzeby górnośląskiego rolnictwa i małego przemysłu.

Echa wieców demonstracyjnych na Śląsku.

Poznań, 26 kwietnia. (PAT) Wczorajsze wiece demonstracyjne polskie na Górnym Śląsku wywarły w Niemczech ogromne wrażenie. Pisma niemieckie żywo się niemi zajmują. Depesza iskrowa z Nauen opisuje wiece polskie i przyznaje, że były imponujące. Zapowiada ona na przyszłą niedzielę wiece kontrdemostracyjne niemieckie.

Rozruchy w Poznaniu.

Nieudany zamach komunistów niemieckich. — Stan oblężenia. Spokój powraca.

Warszawa, 26 kwietnia. (Pat.) Z Poznania komunikują telefonicznie: Od pewnego czasu zauważono w Poznaniu dążność komunistycznych żywiołów niemieckich do podburzania robotników. Dziś z tłumu robotników oczekujących wyniku pertraktacji w sprawie regulacji płac, kilku prowokatorów strzeliło do policji. Zaatakowana policja odpowiedziała w obronie swej strzałami, które zraniły kilka osób, a dwie z nich śmiertelnie. W dalszym ciągu komunistyczne żywioły niemieckie usiłowały wywołać większe zaburzenia, podburzając robotników do ekscesów. — Wznoszono okrzyki „Hochdeutschland“. Przed gmachem policji rozwinięto niemiecki sztandar. Wieczorem nastąpiło znaczne uspokojenie. Społeczeństwo polskie i robotnicze związki polskie wyraziły potępienie dla wzmiankowanych ekscesów.

Poznań, 26 kwietnia. (Pat.) — Godz. 8 wiecz. urzędowo: Na skutek ekscesów, wywolanych napaścią na funkcjonarjuszy policji przed gmachem ministerstwa i wypadków strzelania do oficerów i żołnierzy polskich, zarządzono w mieście Poznaniu i najbliższych powiatach stan oblężenia.

Poznań, 26 kwietnia. (Pat.) — Godz. 11 wiecz. Wskutek przedsięwziętych środków przeciw usiłowanemu wywołaniu zaburzeń przez komunistyczne żywioły niemieckie nastąpiło w mieście znaczne uspokojenie. Po ulicach krążą małe patrole wojskowe. — Ruch normalny.

Małopolska w obronie Mazowsza i Warmji.

Kraków, 25 kwietnia. (P. A. T.). Odbył się tu dziś wiec narodowy w sprawie Mazowsza pruskiego i Warmji, zwołany przez małopolski komitet mazurski. Wiec zagaił prezes związku, dr. Juljan Skulski, poczem prezes małopolskiego komitetu, dr. Stolarzewicz, scharakteryzował dzisiejsze smutne położenie polaków na terytorjum plebiscytowym w Warmji i Mazowszu. Wiec uchwalił następującą rezolucję:

1) Wiec narodowy wzywa rząd, aby skłonił koalicję do rozbrojenia band żołnierzy niemieckich na Mazowszu i Warmji.

2) Wzywa rząd, aby zażądał zadość uczynienia od Niemców za krzywdy i szykany, których się dopuścili względem członków komitetu mazurskiego, rad ludowych, i związku polskiego i położył kres prześladowaniu mazurów polskich.

3) Wzywa rząd, aby skłonił koalicję do odsunięcia terminu plebiscytowego do końca 1921 roku po uprzedniem usunięciu urzędników i wojsk niemieckich i do dania ludności możności swobodnego wypowiedzenia się w sprawie przyłączenia do macierzy polskiej.

Rezolucję przyjęto przez aklamację. Następny wiec odbędzie się w środę 28 b. m.

Przed plebiscytem.

Olsztyn, 26 kwietnia. (PAT). Komisja międzysojusznicza zdecydowała się wreszcie wziąść pod uwagę wybryki niemieckie i zarządzić śledztwo, celem znalezienia sprawców pogromu ludności polskiej w Biskupcu (Bischofswerden) i we Włoczanach. Komisja powołała w tym celu komisję śledczą w skład której wchodzą: sędzia niemiecki, oficer angielski i przedstawiciel Związku mazurskiego i Rady ludowej mazurskiej, pan Zakrzewski. Komisja wyjechała do Biskupca, celem zbadania na miejscu sprawy pogromu.

Śmieszne wymagania.

Olsztyn, 26 kwietnia. (PAT). Kilka gmin na Warmji i Mazowszu o przeważającej ludności polskiej, zażądało od Komisji plebiscytowej wprowadzenia w szkołach wiejskich nauki w języku polskim.

Komisja uznała to żądanie, odpowiedź jednak, udzielona przedstawicielom gminnym, zdradza zupełną nieznajomość rzeczy i niezrozumienie stosunków, gdyż Komisja postawiła warunek, by nauczyciele, mający uczyć po polsku, byli niemcami i posiadali dyplomy niemieckie.

Protest Niemiec

z powodu podziału węgla górnośląskiego.

Poznań, 26 kwietnia (PAT). Jak wiadomo, komsja międzysojusznicza na Górnym Śląsku wydała zarządzenie, dotyczące rozdziału węgla górnośląskiego. Niemcy są niezadowoleni z tego postanowienia. Swiadczy o tem następująca depesza z Wrocławia pod datą 24 kwietnia:

Z Berlina donoszą: Niemcy protestują z powodu rozdziału węgla górnośląskiego przez komisję koalicyjną. Protest motywują tem, że komisja nie miała upoważnienia do przeprowadzenia rozdziału. Jakkolwiek administracja obszarów plebiscytowych przeszła w ręce komisji, to jednak uprawnioną jest ona tylko do rozdziału węgla dla własnych celów gospodarczych, a nie do rozdziału pomiędzy inne kraje i narody.

Wymiana koron w Cieszyńskiem.

Cieszyn, 26 kwietnia. (PAT). Dziś rozpoczęła się wymiana koron na marki. Napływ do biur wymiany był bardzo wielki i urzędnicy nie zdołali zaspokoić wszystkich interesantów.

Propaganda pożyczki państwowej.

Lwów, 26 kwietnia. (PAT). Pod przewodnictwem delegata Gałeckiego odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich sfer, na którem utworzył się komitet propagandy pożyczki państwowej.

Aprowizacja miast.

Warszawa, 26 kwietnia (PAT) W dniu 24 b. m. o godz. 11 wieczorem wyjechał z Krakowa do Gdańska pociąg pospieszny towarowy, numer 164, przeznaczony do aprowizowania miasta Krakowa. Pociąg ten składa się z 50 wagonów krytych, 10 towarowych i przewiezie z Gdańska do Krakowa 44 wagony mąki, 8 wagony strączkowych płodów i 8 wagony tłuszczów. Będzie on stale kursował między Krakowem, a Gdańskiem, aż do czasu zaopatrzenia Krakowa w artykuły żywnościowe, wystarczające do nowych zbiorów. Jest to pierwszy pociąg z zorganizowanych przez ministerstwo aprowizacji pociągów turnusowych, które krążyć będą między Gdańskiem, a pewnymi punktami w państwie w celach aprowizacyjnych.

„Podział“ darów amerykańskich w Białymstoku.

Białystok, 26 kwietnia. (PAT). „Dziennik białostocki“ donosi: Dziś, z polecenia prokuratorji sądu okręgowego, urząd śledczy aresztował członków zarządu gminy żydowskiej w Białymstoku: Rafała Lipszyca, Jakóba Rata, Jakóba Wachsa, Berka Lubawskiego i magazyniera zarządu gminy, Arona Jossego.

U czterech ostatnich znaleziono znaczną część ukrytych darów amerykańskich przeznaczonych dla ubogich żydów.

Organizacja i zakres działania P. K. O.

Obrady w komisji sejmowej.

Komisja przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem posła Bruna, w obecności ministra poczt Tołoczki, przedstawiciela ministerstwa skarbu oraz generalnego dyrektora pocztowej Kasy oszczędności Lindego odbyła posiedzenie, na którym pos. Adam referował ustawę o P. K. O., która ma nastąpić na miejsce dekretu. Sporną kwestją w komisji jest rozmiar agend, a mianowicie posłowie Dyamand, Kolischer i Rauch są zdania, że P. K. O. winna być Bankiem dla szerokich mas, że zatem powinna wykonywać wszystkie zlecenia członków, wchodzące w dziedzinę bankowości. Posłowie Bruno i Adam bronią natomiast opinji, że P. K. O winna się ograniczyć do gromadzenia oszczędności. Decyzja zapadnie na czwartkowem posiedzeniu komisji. Komisja postanowiła celem spopularyzowania P. K. O. wśród ludności i ułatwienia jej konkurencji z bankami prywatnemi, że podatki od kapitałów, t. zw. podatki rentowe, ponosić będzie w miejsce stron sama Kasa oszczędności, podobnie, jak to czynią kasy oszczędności gminne. Jednocześnie uchwalono, że kapitały do wysokości 5 tys. mk. złożone w P. K. O., wolne będą od jakiegokolwiek sekwestru. Pan minister poczt oświadczył, że opinji swej w tej sprawie udzielić nie może.

Tragedja polskiej dywizji na Syberji.

O tragicznym losie dywizji polskiej na Syberji już donosiliśmy. Obecnie przybył do Warszawy z Syberji drogą okólną podpułkownik Romuald Kogutnicki, który o losach dywizji polskiej na Syberji opowiada następujące szczegóły:

W końcu kwietnia r. z. dowódca wszystkich sprzymierzonych na Syberji, gen. Janin, powierzył dywizji polskiej ochronę linji kolejowych od Nowo-Nikołajewska do Tatarskiej do Sławgorodu, łącznie na przestrzeni 700 wiorst. Wobec licznych napaści na linję kolejową, początkowo przez niezorganizowane bandy bolszewickie, a następnie już przez regularną armję bolszewicką, Polacy zmuszeni byli odpierać te ataki, co im się w zupełności udało. Wojsko polskie było tu jedynym czynnikiem, zdolnym do walki przeciwko nacierającym bolszewikom, ponieważ wysyłane przeciwko nim oddziały rosyjskie, zamiast walczyć z czerwoną armją, przechodziły raczej gremjalnie na jej stronę. W miarę napływu przeważających sił bolszewickich, oddziały polskie, broniące linji kolejowej, otrzymały rozkaz cofnięcia się ku wschodowi.

Punktem zwrotnym, od którego rozpoczął się rozwój powodzeń bolszewickich na Syberji było zajęcie przez nich Omska w dniu 14 listopada z. r. Cofając się pod naporem wojsk bolszewickich, dywizja polska pierwszą walkę z nacierającym wrogiem stoczyć musiała pod stacją Tajga. Polacy wyszli z tej walki zwycięsko, wywalczywszy sobie dalszy odwrót i zapobiegłszy odcięciu. Niemniej stracili w walce tej około 1,000 ludzi w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

To samo powtórzyło się pod Krasnojarskiem, gdzie dywizja polska straciła znów około 2 tysiący ludzi. Do wywołania walki z bolszewikami przyczynili się tutaj Czesi, którzy w ostatnich czasach zachowywali się na Syberji haniebnie, opuszczając samowolnie powierzone im ważne posterunki. Oni wydali bolszewikom na śmierć chroniącego się pod ich opiekę admirała Kołczaka, oni następnie, utrudniając na każdym kroku odwrót planowy dywizji polskiej, przyczynili się do jej tragicznego losu.

Pod stacją Klukwiennaja nareszcie czesi uniemożliwili już zupełnie dalszy odwrót dywizji polskiej, odmawiając dalszego przepuszczenia jej transportów przez linję kolejową, będącą w posiadaniu czeskiem. Nie pomogły przedstawienia dowództwa dywizji polskiej. Czesi byli nieubłagani, oddając w ten sposób dywizję polską na łup bolszewikom.

Wreszcie dowództwo dywizji polskiej zwróciło się do dowódcy wojsk czeskich na Syberji, gen. Syrowego, z prośbą, aby kazał przepuścić przynajmniej transporty polskie z rannymi, oraz z kobietami i dziećmi. Ale i ta prośba spotkała się z okrutną odmową czeską, która napewno czechom chwały nie przysporzy.

Wówczas dywizja polska znalazła się w położeniu bez wyjścia. Ze wszystkich stron nacierały przeważające powielokroć siły bolszewickie, a odwrót dalszy zamknęli czesi.

Wówczas to, pod wpływem straszliwej konieczności, nie chcąc kobiet i dzieci, oraz rannych, narażać na śmierć niechybną, dowódca dywizji polskiej, pułkownik Czuma, wydał podległym sobie oddziałom rozkaz następujący:

„Nie mając możności dalszego posuwania się drogą na wschód, rozpocząłem pertraktacje z przedstawicielami wojskowymi i komisarzem sowieckiej Rosji, aby wojsku naszemu i pojedyńczym jego członkom zapewnić możliwie najlepsze warunki dalszej egzystencji. Wydelegowani przezemnie parlamentarjusze: pułkownik Skirgiełło-Jacewicz, kapitan Pokorny, porucznik Dybowski, sierżant Basiewicz, plutonowy Makowski, starszy żołnierz Koziełkiewicz donoszą, że:

1) Wojsko polskie po złożeniu broni pozostaje w tych samych eszelonach, odesłane na razie do Krasnojarska.

2) Gwarantuje się nietykalność osobistą członków wojska polskiego.

3) pozostawia się żywność w eszelonach na 5 dni.

4) Zapewnia się używalność prywatnego mieszkania.

5) Dokładniejsze warunki podane będą do wiadomości po zatwierdzeniu przez wyższe dowództwo w Krasnojarsku. Wobec tego rozkazuję wojsku polskiemu pozostać w swoich eszelonach, zachować się spokojnie i unikać wszelkich starć z nadchodzącemi oddziałami czerwonej armji".

W jakim stopniu bolszewicy, łamiący wszelkie umowy, warunków, przytoczonych w rozkazie, dotrzymali, oczywiście ppułk. Kogutnicki wiedzieć już nie może.

On sam bowiem należał do tych z górą 100 oficerów i 2,000 żołnierzy, którzy natychmiast po ogłoszeniu tego rozkazu przedarli się bohatersko dalej na wschód z bronią w ręku, pomyślnie docierając do Charbina dnia 18-go lutego 1920 r.

Stamtąd ppułk. Kogutnicki wybrał się w daleką podróż do Warszawy, aby tu w polskiem naczelnem dowództwie zdać sprawę z sytuacji dywizji polskiej na Syberji i z tego smutnego losu, na który ona skazana była.

Umowa niemiecko-amerykańska.

Ameryka dostarczy Niemcom kolosalne ilości żywności.

Berlin, 26 kwietnia. (PAT). Biuro Wolffa donosi: Po długich rokowaniach zawarta została pomiędzy niemieckimi przedstawicielami a amerykańskimi finansistami umowa co do dostawy środków żywności za sumę 45 miljonów dolarów. Suma ta ma być zapłacona na końcu roku 1921. Dostawa towarów rozpocznie się natychmiast. Między innemi ma być dostarczone: 250 miljonów klg. zboża, 45 miljonów klg. mięsa, 50,000 szt. wieprzów, 20,000 sztuk bydła, 25 miljonów klg. słoniny, 25 miljonów klg. smalcu, 3 miljony klg. sera, 400,000 skrzyń mleka skondensowanego, 10,000 klg. ryżu, 50 miljonów klg. margaryny i t. p.

O pomoc finansową dla państw, dotkniętych wojną.

Konferencja państw sprzymierzonych i sojuszniczych.

Ljon, 26 kwietnia. (PAT). Radjo. Pierwsza konferencja państw sprzymierzonych i sojuszniczych, jako też państw neutralnych zwołana z inicjatywy Anglji, w celu powzięcia postanowień w kwestji udzielenia kredytów Polsce, Austrji i innym państwom odbyła się w piątek. Uchwalono przyjść ze wspólną pomocą finansową państw sprzymierzonych i neutralnych. Postanowiono utworzyć w Paryżu komitet doradczy, do którego weszli reprezentanci 12 państw z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych, które udzieliwszy przeważną część kredytów nie mogą być w tym komitecie reprezentowane. Obecni byli reprezentanci państw Anglji, Stanów Zjednoczonych, Francji, Belgji, Kanady, Argentyny, Danji, Holandji, Norwegji, Szwecji, Szwajcarji. Rząd włoski, który oświadczył swą zgodę z projektem wobec krótkości czasu po otrzymaniu zawiadomienia nie mógł wysłać swych delegatów. Wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Hiszpanji łączą się zgodnie z państwami sojuszniczemi w zamiarze przyjścia z pomocą państwom, które tego potrzebują.

Z Rady Najwyższej.

Lyon, 26 kwietnia (Pat.) Radjo. Rada Najwyższa nie obradowała w sobotę rano lecz dopiero po południu. Obecni byli: Nitti, Scialoja, Lloyd George, Curzon, Millerand, Berthelot, Matsui oraz ambasador Stanów Zjednoczonych w Rzymie Jonson. Rozpatrywano sprawę mandatu w Palestynie oraz kwestję utworzenia w Palestynie siedziby dla ludności żydowskiej. Według informacji „Petit Parisien" koalicja jest zupełnie zgodna w zapatrywaniach. — Myśl rewizji traktatu wersalskiego odrzucono. Nitti i Lloyd George są w zupełności za rozbrojeniem Niemiec i odszkodowaniem dla Francji. Ustalono ogólną sumę, którą mają zapłacić Niemcy. Przyjęcie reprezentantów rządu niemieckiego odbędzie się na najbliższej konferencji, która odbędzie się w Brukseli. Tam sprawa Niemiec będzie załatwiona definitywnie. Millerand i Lloyd George porozumieli się co do rezolucji, która będzie przedłożona Radzie Najwyższej do aprobaty, a zamanifestuje zgodność poglądów w łonie koalicji.

Trzy groźby dla Niemiec.

Wiedeń, 26 kwietnia. (Pat.) — Radjo. Niemiecka prasa cytuje sprawozdanie korespondenta „Daily Chronicle" z San Remo, wedle którego rząd niemiecki uważa pozostawienie 200,000 żołnierzy za oś całego szeregu problemów niemieckich. Rząd niemiecki znajduje się między trzema groźbami: militaryzacją junkrów, rewolucją bolszewicką i separatyzmem. Jeżeli Niemcy ulegną jednej z tych trzech gróźb, nie może być mowy o wypełnieniu warunków pokojowych bez użycia nacisku z zewnątrz.

Narady w San Remo.

Kwestja Adrjatyku.

Ljon, 26 kwietnia (PAT). Rad. Korespondent „Journal de Debats" z San Remo donosi, że konferencja obradowała w niedzielę rano nad sprawą Adjatyku. Jako punkt wyjścia dla dyskusji reprezentanci koalicji zaproponowali memorjał Wilsona z dnia 9 grudnia 1919 r., podług którego granica biegłaby mniej więcej w Alpach Julijskich przez Monte Maggiore i Prevalosa (?) i Lussin. Rjeka miałaby być państwem wolnem z granicami, przebiegającemi przez miejscowości Volosca, Buccari i San Piastro. Do państwa tego nalażałaby wyspa Veglia. Delegaci włoscy proponwali autonomję Dalmacji.

Poldhu, 26 kwietnia. (PAT). Radjo. Rada Najwyższa zbierze się w San Remo dziś i jutro po raz ostatni. Jutro zajmie się kwestją Adrjatyku i odpowiedzią na notę Niemiec, domagającą się pozwolenia utrzymania 200,000 żołnierzy zamiast 100,000.

Wojna rosyjsko-japońska?

Wiedeń, 26 kwietnia. (PAT) Radjo. Wied. B. K. donosi za „Vossische Zeitung" z Medjolanu, że poseł japoński w Rzymie potwierdził wiadomość, podaną przez „Avanti" o posuwaniu się wojsk japońskich w głąb dawnej Rosji azjatyckiej. „Avanti" nawołuje cały proletarjat włoski do protestu przeciw groźbie nowej wojny, która zdaniem tego pisma postanowiona została nie przez samą Japonję, lecz przez całą koalicję.

Wiedeń, 26 kwietnia. (PAT) Radjo. Wied. B. K. donosi z Tokjo, że wojska japońskie rozbiły dnia 12 b. m. zupełnie oddziały wojsk bolszewickich, które zagrażały granicy chińskiej.

Nowe pokłady węgla w Irlandji.

Poldhu, 26 kwietnia. (Pat.) Radjo. W Irlandji odkryto nowe ogromne pokłady węgla bitumicznego (rodzaj antracytu). Eksperci twierdzą, że pokłady te są równie bogate, a może nawet bardziej bogate, niż największe istniejące pokłady w Wielkiej Brytanji.

Rewolucja w Meksyku.

Amsterdam, 26 kwietnia. (PAT). Radjo. „Allgemeine Handelsbladet" donosi z Nowego Jorku, że rewolucja w Meksyku rozszerza się. Carranza jest zamknięty w mieście Meksyku.

Rosja nie może eksportować.

Gdańsk, 26 kwietnia. (PAT) „Danziger Zeitung" podaje z Kopenhagi następujące szczegóły o rokowaniach, które się toczyły między komisją sojuszniczą gospodarczą a przedstawicielami Rosji sowieckiej. Reprezentant sowietów Krassin otwarcie przyznał, że Rosja nie posiada w obecnej chwili wcale produktów na eksport i nie rozporządza nawet zbytecznym zbożem, gdyż chłopi nie chcą go sprzedawać. Co się tyczy drzewa, to obietnice Rosji, co do eksportu tego artykułu są tylko na papierze. W Rosji daje się odczuwać dotkliwy brak drzewa tak, iż w wielu miastach domy drewniane są rozbierane na opał.

Stosunki handlowe szwedzko-rosyjskie nawiązane.

Gdańsk, 26 kwietnia. (PAT) „Danziger neueste Nachrichten" donoszą, że stosunki handlowe między Rosją a Szwecją już się rozpoczęły. Niedawno przysłano do Sztokholmu z Rosji 5 miljonów rubli w złocie. Jest to zapłata za większą liczbę zamienionych przez Rosję w Szwecji maszyn rolniczych.

Państwo żydowskie w Palestynie.

Wiedeń, 26 kwietnia. (PAT). Radjo. WBK. donosi za „Vossische Zeitung": Konferencja w San Remo postanowiła włączyć do traktatu pokojowego z Turcją znaną deklarację Balfoura o Palestynie, jako o państwie żydowskiem.

Sytuacja w Alzacji i Lotaryngji.

Ljon, 26 kwietnia. (PAT). Radjo. Według wiadomości otrzymanych z Alzacji i Lotaryngji panuje tam zupełny spokój. Rokowania w sprawie zakończenia strejku prowadzone w Paryżu są na dobrej drodze.

Polityka zagraniczna.

Belgijska flota.

Wedle „Journal de Geneve" Belgja żąda oddania przez Niemcy wszystkich okrętów zabranych, tona za tonę, i odszkodowania za przerwę w budowie w czasie okupacji niemieckiej.

Traktat pokojowy z Turcją.

„Corriere della Sera" donosi, że traktat z Turcją obejmować ma 8 części. Pierwsza odnosi się do ukarania winowajców wojennych, druga do narodowości zamieszkujących dawne terytorjum tureckie, które od Turcji odpadły, trzecia zawierać ma zrzeczenie się zupełne przez sułtana praw do terytorjów, które w myśl traktatu przestają być pod jego władzą. W ten sposób Anglja przejmuje prawa zwierzchności nad Egiptem i Cyprem, Włochy nad Libją, Dodekanesem, Rhodes i Castellorizo.

Lloyd George walczy z socjalistami.

Usiłowania Lloyda George'a stworzenia nowej partji, noszącej nazwę partji narodowo-demokratycznej, w której skład weszłyby dawne partje koalicji — spełzły na niczem. Napotkał on na silną opozycję w łonie samego gabinetu, zadowolił się zatem tylko wezwaniem do ściślejszej współpracy i wezwał do wspólnego zwalczania socjalistów.

Wystąpienie bardzo ostre Lloyda George'a przeciw socjalistom, przeciw Labour Party, którym zarzucał dążności bolszewickie i pracę nad rozkładem państwa, wywołało żywy odgłos w całej Anglji, nie mówiąc już nawet o socjalistach, o Hendersonie, który mu ostre odpowiada. Zawiódł się Lloyd George na liberałach. Asquith bowiem i partja jego oświadczyli, że gotowi są raczej stanąć po stronie Labour Party, stwierdzając, że niebezpieczeństwo bolszewickie w Anglji jest fikcją, natomiast między partją liberałów a Labour Party różnic zasadniczych niema, raczej pokrewieństwa.

Liberalny „Manchester Guard" staje gorąco w obronie Labour Party, podnosząc jej poczucie obywatelskie, umiarkowanie i rozum. Członkowie tej ostatniej, oburzeni na premjera, postanowili utworzyć fundusz miljonowy dla walki z koalicją przy następnych wyborach. Zaznaczyć należy, że zachowawcze dzienniki Francji i Szwajcarji stoją po stronie Asquitha.

Jak walczyła Anglja z łodziami podwodnemi.

Szkody wyrządzone przez łodzie podwodne. — „Admiralty Resarch Board". — Wynalazki. — Scisłe przestrzeganie tajemnicy. — Atak na Ostendę. — Straty niemców.

Jednym z groźniejszych środków walki, stosowanych przez niemców w wielkiej wojnie były łodzie podwodne i samoloty. Zapomocą łodzi i samolotów paraliżowali niemcy normalne funkcjonowanie przemysłu, niweczyli komunikację, stawiali przeszkody przy wysyłaniu wojsk do Francji, oraz przeszkadzali normalnemu aprowidowaniu kraju.

Szkody wyrządzone przez łodzie podwodne, były bardzo poważne z czego nie zdawali sobie sprawy nawet sami Niemcy.

Anglja, rozumiejąc całą powagę sytuacji wytworzonej przez tego rodzaju broń, zabrała się bardzo energicznie do przeciwdziałania tej niszczącej akcji, łożąc olbrzymie sumy pieniędzy na środki techniczne i na wynalazki — umożliwiające skuteczną obronę.

„Admiralty Resarch Board" pod kierownictwem admirała Fishera — skoncentrowała najzdolniejszych techników, których zadaniem była praca nad wynalazkami i nad zgłaszanymi pomysłami wynalazkow.

Zasadą admirała Fishera było, aby nie zrażać nikogo, mimo, iż niektóre z wynalazków były niedorzecznościami, twórców tych „wynalazków" traktowano serjo, po przyjacielsku, choć z drugiej strony postępowano z całą bezwzględnością.

Tajemnica wynalazku przyjętego przez „Admiralty Resarch Board" była tak ścisłą, iż nawet sam wynalazca dowiadywał się o przyjęciu swojego wynalazku post factum, kiedy wynalazek dawno oddawał usługi.

Lecz co jest w tem wszystkiem najciekawszą rzeczą, to to, iż prawie wszystkie wynalazki powstały nie w głowach specjalistów techników, lecz pochodziły od ludzi niefachowych, nie znających się nieraz na technice.

Było to jakoby ziarnko pszenicy rozrzucone na ulicy — owe genjalne pomysły, przed którymi gięła się moc, stworzona przez technikę i organizację niemiecką. I charakterystyczną jest rzeczą, iż pewien pomysł powstawał nieraz nie w jednym lecz w kilku umysłach, jakby wtłaczany do głów przez jakąś czarodziejską siłę. Skąd to wynikało? Możliwe, że ze zrozumienia własnej obrony przed zachłannością wroga.

Najpiękniejszym epizodem z tych walk z łodziami podwodnemi, była wyprawa do Zeebrugge i Ostendy.

Krążowniki angielskie osłonięte sztuczną mgłą i naładowane betonem, zagwoździły port, a łódź podwodna naładowana materjałami wybuchowymi, wysadziła w powietrze pomost portowy.

Akcja ta nacechowana była bohaterstwem graniczącym z szaleństwem.

Nie mniejszą rolę odgrywał tutaj i podstęp. Oto na jednym w zatopionych pod Ostendą statków pozostawiono naumyślnie książkę sygnałową, którą Niemcy potraktowali na serjo.

W konsekwencji zapłacili za to 85 łodziami podwodnemi, które wpadły w przygotowaną zasadzkę i więcej już nie wróciły do Vaterlandu.

Wynikiem poświęcenia i współdziałania całego narodu z armją i rządem było zwycięstwo nad przeciwnikiem. Trzeba to dobrze zapamiętać sobie i pójść w ślady narodu angielskiego — abyśmy mogli zwyciężyć tych, którzy sięgają po naszą wolność.

Łódź.

NA MARGINESIE.

Cztery rodzaje miłości.

Podążcie ze mną na chwilę
W miłości i serca sfery,
Mamy jak mówi filozof,
Gatunków miłości cztery.

I oto pierwszy gatunek
Miłości na życia scenie:
On mądry, a ona głupia,
To zowie się uwiedzenie.

Gatunek drugi miłości,
Pierwszego jest przeciwieństwem:
On głupi, a ona mądra,
To się nazywa małżeństwem.

Na trzeciem miejscu niech stanie
Odmiana wcale nie liczna:
On głupi i ona głupia,
To miłość jest platoniczna.

Gatunek czwarty najlepiej
Rozwikła serca zawiłość:
On mądry i ona mądra, —
To zowie się wolna miłość.

Znam jeszcze piąty gatunek,
Mądrości wiedzy w nim nawał:
Wykluczyć miłość z programu,
I brać się wzajem na kawał.

Dokoła strejku włókienniczego.

Zebranie delegatów.

Wczoraj o godzinie 9 ej przed południem, w lokalu przy ul. Głównej 31, odbyło się zwołane przez komisję międzyzwiązkową zebranie delegatów fabryk, w celu omówienia dalszej akcji strejkowej.

Wszyscy mówcy wypowiadali się, aby związki stały przy swych żądaniach, popierając akcję strejkową. Przyjęto następującą rezolucję:

„Zebrani delegaci wszystkich fabryk, bez różnicy przekonań społecznych, w dniu 26 kwietnia, 1920 r. stwierdzają, iż dotychczasowe stanowisko komisji międzyzwiązkowej było zgodne z interesami klasy robotniczej, które zebrani akceptują.

Zebrani w dalszej akcji strejkowej pozostawiają wolną rękę przedstawicielom związków zawodowych, oraz wyrażają im swe całkowite zaufanie".

Wiec.

W tych samych godzinach w podwórzu domu № 31, przy ulicy Głównej, zgromadziło się około 6000 robotników na wiec. Po przemowach zebrani uchwalili rezolucję, jednobrzmiącą z powyżej podaną.

Komisja międzyzwiązkowa obraduje.

Następnie komisja międzyzwiązkowa obradowała nad tem, jakie stanowisko należy zająć na konferencji u wojewody. Po krótkiej dyskusji, postanowiono trwać przy żądaniach, wystawionych podczas ostatniej konferencji z przedstawicielami przemysłowców. Wrazie jakichkolwiek zmian, zajść mających w taktyce związków, postanowiono sprawę tę przedstawić przedstawicielom poszczególnych związków do porozumienia się.

Konferencja.

Wczoraj, o godzinie 4-ej po poł. u wojewody Kamieńskiego odbyła się konferencja przedstawicieli komisji międzyzwiązkowej oraz przedstawicielami przemysłowców w sprawie strejku.

Wiadomości bieżące.

Wyjaśnienie.

D. O. G. nadsyła nam następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

W dziennikach łódzkich z dn. 24 b. m. ukazał się następujący komunikat:

„Magistrat wysłał do ministra aprowizacji Śliwińskiego depeszę następującej treści: Przed kilku dniami pożyczyliśmy wojsku pięć wagonów zboża, którego nam do dzisiaj nie zwrócono. Dzisiaj, gdy Łódź wobec strejku pozbawiona jest zupełnie chleba, wojsko zarekwirowało nam w Słupecktem 1,000 centnarów zboża gotowego do wysyłki. Prosimy o natychmiastowe zarządzenie odwołania rekwizycji. Oczekujemy odwrotnej telegraficznej odpowiedzi".

W sprawie rekwizycji zboża w Słupeckiem, Dowództwo Okręgu Generalnego oświadcza, że żadnych wyjaśnień udzielić w tej sprawie nie może, gdyż podobnego rozkazu rekwizycyjnego nie wydało. W powiecie wspomnianym zboże rekwiruje, widocznie, inny Okręg Generalny lub jakiś oddział frontowy. Co się zaś tyczy zwrotu wypożyczonych z magistratu 5 wagonów zboża, intendentura O. Gen. Łódzkiego zwróci je niezwłocznie po nadejściu większego transportu mąki, względnie zboża, z Gdańska.

Nadmienia się, że położenie aprowizacyjne oddziałów, podległych D. O. G. Łódź., jest tak ciężkie, iż żołnierze już drugi miesiąc otrzymują tylko pół racji chleba, drugą zaś połowę surogują się jarzynami lub kaszą.

Ekshumacja zwłok ofiar caratu.

Dziś o godz. 10 rano w lesie konstantynowskim odbędzie się akt ekshumacji zwłok tych bojowników o wolność ludu i Niepodległość Polski, który w roku 1907 zginęli śmiercią męczeńską z rozkazu satrapy Kaznakowa. Uroczystość ta będzie miała charakter poważny, uczestniczyć w niej będą przedstawiciele władz. stowarzyszeń i związków. Mowę wygłosi znany obrońca t. zw. „przestępców politycznych" przed moskiewskimi sądami wojennymi, mecenas Piotr Kon.

Zasiłek rządowy.

Delegat do spraw społecznych przy ministerjum pracy i opieki społecznej na okręg łódzki zawiadomił Łódzkie Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności o przyznaniu na korzyść tego Tow. jednorazowej zapomogi rządowej na rok bież. w sumie 30,000 marek.

Suma ta do kasy Towarzystwa Dobroczynności wpłynie już w tych dniach.

Z Ligi kobiet pogotowia wojennego.

Zarząd Ligi kobiet pogotowia wojennego, do którego z pretensjami zwracają się rodzice dziewcząt zwerbowanych do wojska, prosi nas o zaznaczenie, że z „Ligą kobiet", werbujących młode dziewczęta dla służby „frontowej" w wojsku, niema nic wspólnego.

Sekcja oświatowa Ligi w miesiącu bieżącym zorganizowała dla załogi tutejszej następujące odczyty:

Dnia 1 bież. m. w koszarach 31 ppiech. ks. Wilk mówił „O życiu Chrystusa Pana". Odczyt z przezroczami.

Dnia 22 i 23 bież. m. p-na Krukiewiczówna w Gospodzie przy ul. Przejazd 1, wygłosiła objaśnione przezroczami odczyty „Życie polskie za Jagiellonów".

W dniu wczorajszym rozpoczęła p-ni Janina Zdrojewska cykl wykładów z przezroczami „O gwiazdach", wykłady potrwają dziś i jutro.

Liga Kobiet P. W. ofiarowała na fundusz plebiscytowy tysiąc marek.

Z elektrowni.

Pertraktacje robotników elektrowni łódzkiej z zarządem mają być rozstrzygnięte dziś do godz. 2 popoł.

O ile żądania robotników nie zostaną uwzględnione, elektrownia ma stanąć.

Z koła opiekunów głównych.

Ogólne zebranie koła opiekunów głównych szkół powszechnych m. Łodzi odbędzie się w dniu 7 maja o godz. 8 wiecz.

Na porządku dziennym będzie sprawa reorganizacji koła opiekunów i zarządu i ewentualnie — zmiany regulaminu, oraz sprawa współpracy z nauczycielstwem w pracy wychowania młodzieży.

„Materjały wybuchowe".

Jutro, w środę, o godz. 6.30 wieczorem w sali chemicznej szkoły realnej zgromadzenia kupców, Dzielna nr. 58 dla członków T-wa Wiedzy Wojskowej i wprowadzonych gości pan inż. W. Dzieniakowski wygłosi odczyt ilustrowany doświadczeniami p. t. „Materjały wybuchowe".

Podpalacz z zemsty pod sądem doraźnym.

Skazanie podpalacza na 10 lat ciężkiego więzienia. Groziła mu kara śmierci.

Zaciszna osada Tuszyn dnia 27 marca r. b. o godz. 10 i pół wiecz stanęła nagle w płomieniach. Pożar objął początkowo zagrodę gospodarza Andrzeja Jarczyńskiego, następnie przerzucił na stodoły Franciszka Kotlickiego, Rozalji i Michała Kotlickich, Jana Kotlickiego, Anieli Kotlickiej i Jana Wiśniewskiego, stodoły, napełnione zbożem, słomą i sianem.

Wkrótce ogień przerzucił się i na drugi rząd stodół, stojących w odległości 90 metrów od wyżej wspomnianych. Pastwą więc płomieni stały się też i stodoły gospodarzy: Wojciecha Kotlickiego, Tomasza Busiakiewicza i Franciszka Głuszcza.

Z uwagi na to, że ogień ukazał się początkowo w stodole Jarczyńskiego, powstało podejrzenie, iż ma się tu do czynienia z podpaleniem. Podejrzenie to padło na Stanisława Pycia, a to z tych względów, że od dłuższego czasu panowały między nim a Jarczyńskim niesnaski i nieporozumienia, i że niejednokrotnie odgrażał się temu ostatniemu, że go zabije lub „spali".

Po nitce do kłębka dochodzenie ustaliło, że istotnie Pyć był przyczyną pożaru. Badany Pryć przyznał się do podpalenia stodoły Jarczyńskiego, przyczem zaznaczył, iż uczynił to, spowodowany uczuciem zemsty, wynikłej skutkiem rodzinnych niesnasek i nieporozumień.

Badany w charakterze oskarżonego przez sędziego śledczego Pyć też przyznał się i wyjaśnił, iż czynu tego dopuścił się pod wpływem jakoby irytacji na Jarczyńskiego (szwagier oskarżonego), gdyż od dłuższego czasu żyli w niezgodzie i on, Pyć, czuł się pokrzywdzonym przez Jarczyńskiego.

Wczoraj sąd doraźny, w skład którego wchodzili przewodniczący wiceprezes sądu T. Kamieńskiego, gry sędziowie Witkowski i Gryminski tudzież sekretarz ob. Górski, sądził tę sprawę przy udziale przedstawiciela urzędu publicznego podprokuratora Glińskiego.

Podsądny na sądzie oznajmił, iż od lat kilku cierpi na nerwy, pozatem zaś co do istoty sprawy potwierdza zeznania, złożone na śledztwie.

Świadkowie—poszkodowani zeznali, że w stodołach prawie wcale nie posiadali zboża. Wójt tuszyński potwierdził, iż pomiędzy oskarżonym, a Jarczyńskim istniały od dawna nieporozumienia.

Następnie cały szereg świadków zeznał, że oskarżony niezupełnie był normalny. Rzeczoznawca, dr. Kopciński, zaopinjował, iż w danym wypadku zachodzi wątpliwość, czy w momencie popełnienia czynu oskarżony był poczytalny.

Podprokurator Gliński wnosił dla podsądnego o karę śmierci.

Obrońca z urzędu, adw. Jakób Lewy, który wskazując na dziwne i niezrozumiałe postępowanie oskarżonego w szeregu wypadków, porywanie się do bicia z zupełnie błahych powodów, na zgodność ogólnej opinji świadków z opinją eksperta, na wrogi stosunek rodziny żony, a zwłaszcza tej ostatniej (skierowała prośbę do władz okupacyjnych o wywiezienie męża, pierwsza doniosła policji, że mąż podpalił stodołę) przeszedł następnie do krytyki prawnej kwalifikacji czynu ze strony przedstawiciela urzędu publicznego Przedewszystkiem prosił, na zasadzie art. 18 ustawy o sądach doraźnych, o skierowanie sprawy na drogę postępowania zwyczajnego, wreszcie analizując art. 562 kod. karn. ze stanowiska motywów prawodawczych do tego artykułu, prosił o odrzucenie oskarżenia z 2 i 8-ej części art. 562 kod. karn. i zastosowanie 1-ej części tegoż artykułu.

Sąd, po naradzie. o godz. 7-ej wiecz. ogłosił wyrok, na mocy którego **Stanisław Pyć po pozbawieniu wszystkich praw, skazany został na osadzenie w ciężkiem więzieniu na lat 10 i na zapłacenie kosztów sądowych w sumie mk. 300.**

Teatr Polski.

Dziś, we wtorek, po raz pierwszy odegrany będzie na scenie Teatru Polskiego potężny dramat St. Wyspiańskiego p. t. „Klątwa". Dzieło to tembardziej zapowiada się interesująco, iż wystawieniem jego zajęła się bawiąca na gościnnych występach niepospolita tragiczka polska p. St. Wysocka, która z nieporównaną maestrją odegra główną rolę kobiecą, tworząc kreację o wysokiej wartości artystycznej.

W próbach pod kierunkiem reżyserskim St. Wysockiej „Miłosierdzie", najnowszy utwór K. H. Rostworowskiego, autora „Judasza z Kariothu" i „Kaliguli".

Żywa pochodnia.

Onegdaj służąca przy ul. Zarzewskiej Karolina Bułyga, oblała się naftą i podpaliła na sobie odzież. Od płomieni tych zajęło się na nieostrożnej zapalonej ubranie, ogarniając ją w żywą pochodnię. Po udzieleniu pierwszej pomocy wezwanego lekarza, odwieziono ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej w stanie bardzo groźnym.

Ryż na opiece wiceprezesa.

W kooperatywie „Zorza" w Ozorkowie, wiceprezesem której był niejaki Józef Bełdowski, konsumenci skarżyli się często, że nie otrzymują od czasu dłuższego przydziałowej z kooperatywy racji ryżu. Wiadomość o tem doszła do uszu policji łódzkiej, która zaczęła zwracać baczną uwagę na sklepy, sprzedające ryż. Śledztwo zostało uwieńczone wynikiem pomyślnym, albowiem onegdaj w sklepie Abrama Kupersa, mieszczącym się przy ulicy Kościelnej № 1, wykryto 10 worków ryżu, pochodzącego, jak się okazało w wyniku badań, z powyżej wymienionego źródła.

Ryż odesłano do 3 komisarjatu Bełdowskiego aresztowano i odesłano do więzienia przy ulicy Milsza, a sprawę skierowano do prokuratora V rewiru.

Przejechanie samochodem.

Onegdaj przy ul. Cegielnianej № 20 samochód najechał na 12-to letnią dziewczynkę, nazwiskiem Pytel (Zgierska 15). Nieszczęśliwa dzięki temu doznała złamania prawej nogi oraz potłuczenia całego ciała.

Z muzyki.

Niedzielny koncert popołudn.

Zamiera powoli sezon muzyczny, a wraz z nim zamierają wysiłki naszej drużyny orkiestrowej, która czasem lepiej, czasem gorzej, ale zawsze w miarę możności starała się zbliżyć nas i wtajemniczyć w tajniki tej wielkiej skarbnicy ducha ludzkiego, któremu na imię muzyka. A szkoda, bo od czasu pewnego zauważyć działbym przewitu przypada właśnie na wystawienie takich utworów, jak VIII i IX Beethovena. Pierwszą oznaką takiego zamierania jest zmęczenie i apatja, wprowadzające do wykonania ociężałość i zacieranie konturów. Są to defekty wogóle niepożądane, ale rażące kiedy dające się tak dotkliwie we znaki słuchaczom, jak w VIII Beethovena, tej klasycznej apoteozie figlarności, tem przekomarzaniu się różnobarwnych motyli z puszkiem kwiatów i srebrnemi pajęczynami babiego lata, pieściwie kołysanemi lekkimi, jak westchnienie anioła, podmuchami zefiru.

Wykonanie niedzielne nie stało na wysokości zadania. Aczkolwiek zupełnie poprawne pod względem czystości, a bez zarzutu w rytmach i tempach, nie posiadało jednak tego promiennego uśmiechu niewinności, tej gracji tańczącej nimfy, tej lekkości drżących skrzydełek motylich.

Solistą koncertu był p. Smidowicz, odtwarzający perłę muzy Chopinowskiej: koncert fortepianowy F-moll. Wszystko, co jest czarownego w lutni wielkiego mistrza, ten bezmiar cichej tęsknoty, bólu, łez, s… cku i troski, znalazło się w tem arcydziele w formie bezpośrednio przemawiającej do duszy, która chce czuć i czuć umie. Niewielu wirtuozów poszczycić się może zrozumieniem i dobrem wykonaniem Chopina. Pan Smidowicz do tych niewielu należy. Może nieco za ostro rysuje kontury, podczas gdy Chopin winien być zawsze marzeniem, przesłoniętem siatką mgławicy, nieuchwytną zjawą, która tęskni i tęsknotę budzi, ale mimo to gra p. Smidowicza dowodzi, że Chopin jest mu bliski i że nietylko rozumie go, ale i czuje.

Koncert rozpoczął „Polonez" Franciszka Brzezińskiego, utwór w pomyśle i przeprowadzeniu tematów zdrowy i śmiały, słabszy nieco w instrumentacji, której zgiełkliwość pewna i nierówność dowodzą, że twórca w tym kierunku szuka jeszcze właściwej drogi. Wykonanie „Poloneza", poza usterkami w waltorniach, było zupełnie dobre.

Was.

Giełda łódzka.

Dnia 26 kwietnia.

Ruble carskie po 500 . .	225.—
„ „ „ 100 . .	221.—
„ dumskie „ 1000 . .	—
Franki francuskie . .	—
Funty szterlingów . . .	849.—
5 pr. Listy Zast. m. Łodzi	—
Czeki na Berlin	324.—

Waluty i akcje przemysłowe mocno.

Giełda warszawska.

Dnia 26 kwietnia.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	219.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.. .	101.75
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	101.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	207.50
4½% listy zast. ziemskie .	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	229.50
4½% listy zast. m. Warsz.	214.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—
Ruble carskie à 100 .	229.—
„ „ à 500 .	227.—
Ruble dumskie à 1000 .	52.75
„ „ à 250 .	—
Drobne	—
Korony duńskie . . .	—
„ szwedzkie . . .	—
Czeki na Berlin . . .	321.—
Franki francuskie . . .	12.25
„ szwajcarskie . .	—
Czeki na Paryż . . .	12.25
Czeki na Szwajcarję . .	36.30
Funty szterlingi . . .	830.—
Czeki na Londyn . . .	840.—
Dolary Stan. Zjedn. .	185.—
Dolary kanadyjskie . .	143.—
Czeki na Nowy Jork .	195.—
Leje rumuńskie. . . .	2.85
Marki niemieckie à 1000	312.—
„ „ à 100	—
Czeki na Sztokholm . .	—
Czeki na Kopenhagę . .	—

GRAND KINO

Dziś premjera!

Po raz pierwszy w Łodzi.

Motto: Nieraz bywają takie przepowiednie
Gdzie rzeczywistość martwieje i blednie...
Lub życie da streścić w jednem słowie:
Obłęd w miłości — miłość w obłąkaniu.

PRZEPOWIEDNIA

Sensacyjne fascynujące arcydzieło filmowe w 6 częściach ze znakomitymi artystami włoskimi

VERĄ VERGANI i TULIO CARMINATI

Początek o godzinie 5 po poł., w niedziele o godz. 3.30 p. p., ostatnie o godz. 9.30.

Obraz wł. agencji kinematograf. „CORSO" w Warszawie.

Odeon

Tylko jeszcze 3 dni

2-ga i ostatnia SERJA

wielkiego dramatu życiowego w 6 aktach według słynnej powieści **Jolanty Mares**

p. t.

LILI MĘŻATKĄ

W roli tytułowej słynna artystka fascynującej urody i talentu

MIA PANKAU

Passe-Partout ważne tylko na 1-e przedstawienie

Ceny popularne.

Związek majstrów kapeluszniczych.

! Do publiczności łódzkiej !

Ogłaszamy niniejszym że z powodu ciągle wzrastającej drożyzny materjałów jak np. **spirytus—szerlak, robocizna, węgiel, lakier** i t. p. zmuszeni jesteśmy ceny podnieść

o 100%

181—1

Przedsiębiorstwo elektrotechniczne

istniejące od lat 16 w Krakowie w śródmieściu znakomicie zaprowadzone i bardzo dobrze prosperujące jest z wielkimi zapasami materjałów elektrotechnicznych korzystnie do sprzedania z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa przez obecnego właściciela.

Potrzebny **kapitał** około 2 miljonów mrk. polskich.

Zgłoszenia pod „Rentowność" do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Przedsiębiorstwo budowlane

Fryderyk Stark i S-ka Łódź,

Południowa 40

poleca się dla wykonania:

dołów biologicznych, robót murarskich i sztukatorskich, ciesielskich i stolarskich jak również urządzeń kantorów, sklepów i okien wystawowych. 63—8

Piotrkowska Nr. 5. Piotrkowska Nr. 5.

Brylanty

stare złoto, srebro, djamenty, perły, stare zęby **kupuję** i płacę **najwyższe ceny.** 638—6

M. H. Lisiak, Piotrkowska Nr. 5.

Tanio DOM

w Wielenia (Filehne) przy niem. gran. nad rzeką Noteć z ogrodem, ułożonemi do sklepów, składów i mieszkania od zaraz do wynajęcia lub sprzedania. Part.: 2 sklepy i po 4 pokoje z kuchnią, 1 piętro: 9 pokoi. Komunikacja kolejowa, 2 dworce polski i niemiecki. BRIKEN, adwokat w Starogardzie Pomorskim. 69—1

Dom Komisowo-Handlowy „Union"

Benedykta № 2,

przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupuje na własny rachunek wszelkie towary, meble, fortepiany, pianina, kasy żelazne, portjery, obrusy, przedmioty zbytku i t. p.

Warunki najdogodniejsze. 918-3

Szef Biura

do 142—1

biura spedycyjno - transportowego w Łodzi poszukiwany.

Oferty sub. A. B. C. 1 do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń Warszawa, Galerja Luxemburga.

Koło dramatyczne przy klubie P.P.S.

TEATR POLSKI Cegielniana № 63.

W piątek, dn. 30 kwietnia, o godz. 7 wiecz.

Nadzwyczajne przedstawienie z okazji święta robotniczego 1 maja

TKACZE

Dramat w 5-ciu aktach G. Hauptmana.

Bilety można nabywać w klubie P. P. S. przy ulicy Piotrkowskiej № 3, w klubach dzielnicowych, w sklepach kooperatywy „Łodzianin", a w dniu przedstawienia w kasie teatru. 86-1

Zęby

sztuczne stare jak również złote zęby kupuję i płacę najwyższe ceny.

Główna 5, m. 15.
front II piętro.
481 | 6

PIANINO

o pięknym tonie nowe do sprzedania; od 40-2 godz. 5—6.

Andrzeja № 2
II piętro m. 15.

URZĄDZENIE SZKOLNE.

ławki, stoły, stoliki, tablice i pomoce naukowe, wszystko w dobrym stanie do sprzedania. Oferty do admin. Głosu sub. „K. 17". 58-3

Kupię

pianino

[illegible]

Oferty: Biuro „Promień" Piotrkowska № 81, pod „Pianino". [illegible]

Sekcja krawczyń

przy Stow. Krawców (majstrów) przy ul. Piotrkowskiej 26, podaje do wiadomości, że w większości pracowniach, pracownice wypowiedziały strajk na tle ekonomicznym. Zainteresowanym informacji udzieli Stowarzyszenie. 67—1

Kupię

jeden lub dwa zace przędzalni

wygoniowej kompletnie ubrane.

Oferty do adm. „Głosu" pod I. L. 31-1

Kupuję w każdej ilości

meble gięte, urządzenia biurowe, forniery i posadzki.

Oferty do adm. „Głosu" pod I. L. 32-1

Seradelę, Łubin, Wykę

w partjach wagonowych

poleca Warszawska Spółka Rolniczo-Handlowa „Ziarno", w Warszawie, Pańska 2, tel. 285-84. 190-24

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: 9—2 r. i od 5—8 pop. Dla pań od 5—6 pp.
371-10

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć: od 4—7, w niedziele i święta od 11—1 rano.

Benedykta № 1.
861—1

Dr. med.

Szarlota Eiger

Akuszerja i choroby 99-8 kobiece.

Długa № 46 (róg Zielonej).
Godz. przyjęć od 4-6 pop.

Choroby skórne weneryczne

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska № 12.

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. Panie od 5—6 51728 po poł.

Kupuję

i płacę najlepsze ceny za **brylanty, złoto, stare, srebro, perły i kwity lombardowe** oraz stare zęby i garderobę.

Piotrkowska 9, F. Kohn,
lewa oficyna, II piętro.
766—28

Dr. H. Różaner

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje codziennie prócz niedziel od 5—8 w.

Dzielna № 8.

Właścicielka magazynu gorsetów

„Maison Caprice"

przyjechała z Warszawy do Łodzi z dużym wyborem gorsetów, pasków i staniczków ostatnich modeli paryskich i uprzejmie prosi o łaskawe odwiedzenie.

Ostatnia nowość! Specjalne gorsety i paski dla osób lepszej tuszy. Hotel Victoria. Pokój 28. [illegible]—3

Inteligentne BONY i FREBLANKI

mogą się zgłosić do „Biura Pośredn. Pracy" przy Łódz. Syd. Tow. Ochrony Kobiet, Ziel. [illegible] 11, od 4—6 po południu. 852—[illegible]

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 22.—. Kwartalnie Mk 66.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 3.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 25.00. Kwartalnie 75.00. Zagranicą Mk. 30.— miesięcznie

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk. po tekście 5.00 fen. za wiersz petit. (str. 5 szp.). Nekrologi: 8.50 Mk. za wiersz petit. (str. 5 szp.) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 83.